



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 18 (550) • 3 kwietnia 2009 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Bartosz Cichocki, Mateusz Gniazdowski,
Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji),
Łukasz Kulesa, Ernest Wyciszkiewicz

Perspektywy stosunków chińsko-amerykańskich

Justyna Szczudlik

Światowy kryzys, rosnąca współzależność gospodarcza i istotna rola w rozwiązywaniu problemów bezpieczeństwa międzynarodowego wzmacniają pozycję Chin w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi. W związku z sondowaniem przez ChRL zamiarów nowej administracji USA w najbliższych miesiącach należy spodziewać się podkreślania woli współpracy, zwłaszcza w takich kwestiach jak przeciwdziałanie kryzysowi gospodarczemu, problem Korei Północnej czy kwestie klimatyczne.

Chiny pozytywnie oceniają stosunki ze Stanami Zjednoczonymi w okresie drugiej kadencji prezydenta George'a W. Busha, dostrzegając, że ich rosnące międzynarodowe znaczenie nie wzbudzało amerykańskiego sprzeciwu. Zwycięstwo Baracka Obamy zostało w Chinach przyjęte z nadzieją na kontynuowanie przez USA dotychczasowej polityki i niewprowadzanie zapowiadanych podczas kampanii zmian, czyli m.in. zwiększenia poparcia dla aktywności międzynarodowej Tajwanu czy silniejszego akcentowania kwestii praw człowieka i sytuacji w Tybecie. O wadze wzajemnych stosunków świadczy fakt, że sekretarz stanu Hilary Clinton w swoją pierwszą zagraniczną podróż udała się do Azji, w tym także do Chin. Rozmowy dotyczyły współpracy w takich sprawach jak kryzys gospodarczy, nieprolifracja broni masowego rażenia (szczególnie w kontekście sytuacji w Korei Północnej) oraz przeciwdziałanie zmianom klimatycznym. W marcu wizytę w Waszyngtonie złożył minister spraw zagranicznych ChRL Yang Jiechi. Jej celem było przygotowanie spotkania Baracka Obamy i Hu Jintao podczas kwietniowego szczytu G20 w Londynie. Pierwsze – które miało miejsce 1 kwietnia br. – było w całości poświęcone sprawom gospodarczym, przede wszystkim działaniom antykryzysowym i reformie międzynarodowego systemu finansowego, w tym uzyskaniu przez ChRL większego wpływu na jego współkształtowanie. Ponadto ustalono wstępnie, że jeszcze w tym roku odbędzie się pierwsze spotkanie zainicjowanego w 2006 r. Strategicznego Dialogu Ekonomicznego. Poza tym prezydent Obama przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Chinach w drugiej połowie roku. Co istotne, we wspomnianych rozmowach pominięto problem praw człowieka.

Gospodarka. Światowy kryzys skłania ChRL i USA do ściślejszej współpracy gospodarczej. Chiny są zainteresowane dobrą kondycją amerykańskiej gospodarki, gdyż USA są drugim co do wielkości rynkiem eksportowym chińskich towarów (w okresie od stycznia do października 2008 r. wartość chińskiego eksportu do USA wyniosła ok. 217 mld dolarów, ustępując jedynie wartości eksportu do UE, która wyniosła ok. 246 mld dolarów). Chiny obawiają się protekcjonizmu, który mógłby ograniczyć dostęp do tego rynku. Jednocześnie kraj ten jest też największym wierzycielem Stanów Zjednoczonych. Dysponuje zapasami dewizowymi o wartości 2 bln dolarów, z których większość jest denominowana w amerykańskiej walucie. Szacuje się, że Chiny zainwestowały w papiery wartościowe USA ok. 1 bln dolarów. Bank centralny ChRL potwierdził zresztą, że taka strategia inwestycyjna była realizowana. Chińskie władze pozytywnie odniosły się do apelu sekretarza Clinton o zwiększenie zakupu amerykańskich obligacji, choć wydarzeniem bezprecedensowym była wypowiedź premiera Wen Jiabao – zaniepokojonego wpływem kryzysu na chińskie inwestycje i możliwymi skutkami amerykańskiego planu zwiększenia długu publicznego – który wezwał USA do zagwarantowania bezpieczeństwa aktywów. Chiny zaproponowały też odejście od dolara jako głównej waluty rezerw i zastąpienia go „globalną walutą” na bazie SDR (umownej jednostki rozrachunkowej używanej przez

MFW), co nie może spotkać się z akceptacją USA ze względu na wzrost kosztów finansowania deficytu budżetowego i deficytu obrotów bieżących.

Demonstrowanie silnej pozycji Chin jako głównego wierzyciela USA nie spowoduje jednak pogorszenia wzajemnej współpracy ze względu na głęboką współzależność gospodarek obu państw. USA są zmuszone finansować plan stymulujący gospodarkę ze źródeł zewnętrznych, a Chiny potrzebują amerykańskiego rynku zbytu. Natomiast ewentualna sprzedaż przez ChRL dużej ilości amerykańskich papierów wartościowych spowodowałaby spadek ich wartości oraz kursu dolara i doprowadziła do aprecjacji juana, co negatywnie wpłynęłoby na chiński eksport.

Korea Północna. Chiny chcą kontynuować współpracę w ramach sześciostronnych rozmów w sprawie denuklearyzacji Korei Północnej. Nawiązany dzięki pomocy ChRL dialog z KRLD, który doprowadził do zamknięcia w lipcu 2007 r. reaktora w Jongbion i zniszczenia wieży chłodzącej reaktor w czerwcu 2008 r. jest doceniany przez USA. Te wydarzenia skłoniły Stany Zjednoczone w październiku 2008 r. do wykreślenia Korei Północnej z listy państw wspierających terroryzm. Jednak zakończona fiaskiem runda sześciostronnych rozmów w grudniu 2008 r. (KRLD nie zgodziła się na międzynarodową inspekcję instalacji atomowych) oraz obawy, że Korea przygotowuje testy rakiet dalekiego zasięgu, które mogą przenosić głowice atomowe i razić cele w USA, skłaniają ChRL i USA do większej aktywności. Chiny poinformowały, że chcą jak najszybciej doprowadzić do nowej rundy negocjacji. Oprócz względów bezpieczeństwa regionalnego chińska gotowość do współpracy jest też demonstracją dobrej woli wobec USA. Niebagatelny jest też wymiar wizerunkowy – Chiny pragną zaprezentować się jako odpowiedzialny partner dbający o ład międzynarodowy. ChRL chce inicjować i kontrolować rozmowy rozbrojeniowe, umacniając swoją pozycję w Azji kosztem USA. Jest natomiast przeciwna załamaniu się systemu władzy w KRLD, obawiając się napływu uchodźców i wzrostu znaczenia militarnego Stanów Zjednoczonych w Azji.

Kwestie klimatyczne. Ważnym tematem we wzajemnych stosunkach będzie ochrona środowiska i kwestie energetyczne, zwłaszcza w kontekście przeciwdziałania zmianom klimatycznym. Chiny i USA są największymi emitentami gazów cieplarnianych. Stany Zjednoczone nie ratyfikowały Protokołu z Kioto, a Chiny zostały wyłączone z wymagań obniżenia emisji jako państwo rozwijające się. Oba kraje znajdują się pod międzynarodową presją zobowiązania się do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Współpraca jest konieczna szczególnie w związku z trwającymi rokowaniami międzynarodowymi nad treścią nowego porozumienia klimatycznego, których zakończenie jest planowane na grudzień 2009 r. Chiny sygnalizują, że chcą zachować rozwiązania z Kioto oraz że to kraje rozwinięte powinny przejąć największą odpowiedzialność za zmniejszenie emisji. Głównym argumentem ChRL przeciwko zbyt ambitnym zobowiązaniom redukcyjnym jest konieczność nadrobienia zaległości rozwojowych. Bez porozumienia obu krajów w zakresie zobowiązań redukcyjnych negocjacje porozumienia globalnego zapewne zakończą się fiaskiem. Zarówno USA jak i Chiny zdają sobie sprawę, że to głównie na nie spadnie odpowiedzialność za rezultat negocjacji. Jeśli Stany Zjednoczone spełnią zapowiedzi bardziej restrykcyjnej polityki emisyjnej i zgodzą się na związanie międzynarodowym porozumieniem, wówczas Chiny prawdopodobnie będą skłonne do większych ustępstw. ChRL liczy też na korzystny transfer technologii z USA i państw europejskich, który pomógłby w poprawie efektywności produkcji i podwyższeniu zdolności do redukcji emisji.

Wnioski. Stosunki ze Stanami Zjednoczonymi stanowią jeden z ważniejszych kierunków polityki zagranicznej Chin. ChRL zdaje sobie sprawę ze swojego rosnącego znaczenia we wzajemnych stosunkach. Dostrzega również, że deklarowana przez USA współpraca zmierza do objęcia Chin siecią wzajemnych powiązań w celu zminimalizowania ryzyka konfrontacji i jednocześnie zahamowania wzrostu ich relatywnego znaczenia.

Chiny coraz częściej będą wykorzystywać swoją pozycję do osłabiania pozycji USA. Już teraz demonstrują ją domagając się bezpieczeństwa aktywów, apelując o odejście od dolara jako waluty rezerw, czy też postulując reformę systemu międzynarodowych instytucji finansowych. Podejmują także inicjatywy osłabiające pozycję USA w Afryce (pomoc i inwestycje w krajach afrykańskich) czy w Azji Centralnej (aktywność na forum Szanghajskiej Organizacji Współpracy). Niepokój USA budzi także wzrost wydatków na chińską armię. Jednak w obliczu światowego kryzysu, w sytuacji współzależności obu gospodarek, nie będzie to miało bezpośredniego wpływu na pogorszenie wzajemnych stosunków. Dla Chin istotne jest także to, że akcentowane do tej pory przez Stany Zjednoczone kwestie praw człowieka czy Tybetu prawdopodobnie zejdą na dalszy plan.